

Stanisław PODOBIŃSKI

Mowa jest obrazem myśli
według krajowego zwyczaju
Onufry Kopczyński

MAESTRIA SŁOWNA HENRYKA SIENKIEWICZA

Język Sienkiewicza urzekał wielu stanowiąc pierwszy zazwyczaj powód fascynacji jego pisarstwem. Fundamentalne w tym zakresie prace: Aleksandra Wilkonia, Jerzego Bartmińskiego, Juliusza Zborowskiego, Tadeusza Bujnickiego, Haliny Rybickiej-Nowackiej, Juliana Krzyżanowskiego i innych dowodzą, że rzemiosło pisarskie Sienkiewicza oparte było na rzetelnych podstawach, że był to istotnie auctor doctus, pisarz uczony, ukształtowany przez filologów Szkoły Głównej. Język ten sprawia, że dowcip słowny Sienkiewicza skrzy się nadal, a niejednokrotnie dominuje nad innymi walorami jego tekstów. Kompetencja autora „Trylogii” przejawia się także w używaniu imion, nazwisk i nazw miejscowych przemyślnie skonstruowanych, zawsze jednak z dobrą znajomością mechanizmów ich tworzenia w dawnych - i współczesnych Sienkiewiczowi - czasach.

Maestria słowna pisarza widoczna jest i w niezwykle sensownym, „miernym” - mówiąc jego językiem, czyli w miarę - używaniu terminów jako leksemów specjalistycznych. Sienkiewicz zna wartość słowa inkrustującego tekst przez swoją inność, osobność, przez ciąg skojarzeń, a tak właśnie funkcjonują terminy, przywołując w skojarzeniach mniejsze i większe dziedziny rzeczywistości, których są reprezentantami. U Sienkiewicza są to m.in. obszary wojskowości, w tym: artylerii, strategii, taktyki, balistyki, fortyfikacji, także jednak upręży, jeździectwa w ogóle i wojskowego, tj. hippologii militarnej, także etnologii - czegoś, co byśmy dzisiaj nazwaliby politologią w odniesieniu do różnych warstw historycznych oraz innych obszarów życia i wiedzy, których te leksemy specjalistyczne tyczą.

Wielkie było wyczucie Sienkiewicza - na „muzykę słowa”¹, jego doskonały słuch językowy - listy pisarza i relacje jego współczesnych świadczą, że był on muzykalny - sprawiały, iż wypowiedzenia w jego tekstach brzmią harmonijnie. Nic dziwnego, że często na głos czytano jego teksty po domach i dworach, delektując się urodą słowa mówionego. Jego struktury składniowe - ujmowane nierzadko w obręb zamkniętych całości - stanowią konstrukcje eufoniczne, łatwo wpadające w pamięć słuchową np. *Co chwila otwierał usta, by rozpocząć rozmowę, i słowa nie chciały mu wychodzić z gardła... Onieśmiała go twarz blada, milcząca z wyrazem pewnej surowości w brwiach i ustach.*² Jeśli by przestawić choć jeden wyraz w tej strukturze, cała by się zachwiała, misterne bowiem konstruowanie zdań, intuicyjna bądź erudycyjna - często jedna i druga - świadomość, że w układzie dwóch leksemów różnorakich leksem krótszy przed dłuższym brzmi lepiej (por. łac.: plus, minus, zaś polskie: mniej, więcej), umiejętne, by nie rzec, arcymistrzowskie wprowadzenie pauz, wykrzykników i wykrzyknień, pytańników i średników, trafne dialogizowanie kwestii - to cecha szczególnie tego pisarstwa. Sienkiewicz swój słuch językowy wyraża w taktowności, w wyczuciu miary stosowności stylistycznej, bo choć miewa ciągoty naturalistyczne (np. sławienie walorów Jagienki), to jednak powściąga się przed dosadnością. Jego język jest konkretny, ale nie dosadny, i nie trywializuje wypowiedzi postaci: - *Ja wiem - czemu tobie obraza, czemu Ty mi odporna! Dla innego chowasz swój wstyd dziewiczy, ale nic z tego, jakom żyw, jakom Kozak! Szlachcic hołota! Oczajdusza! Lach, nieszczerzy! Na pohybel-że jemu! Ledwie spojrział, ledwie w tańcu zakręcił i całą wziął, a ty Kozacze cierp, łbem tłucz! Ale ja jego dostanę i ze skóry każę obedrzeć, ćwiekami nabić. Wiedz Ty, że idzie Chmielnicki na Lachów, a ja idę z nim - i twego hołubka odnajdę, choćby pod ziemią, a jak wrócę to ci wrażę jego głowę na gościniec kinę* (s. 15).

Sienkiewicz okazuje się tu utalentowanym psycholingwistą, do modelu zdania polskiego wplata elementy składni ukraińskiej. Na podobnej zasadzie robi to z językiem niemieckim w „Krzyżakach”. W „Ogniem i mieczem” terminy specjalistyczne pisarz wplata w tekst tak, że się ich nie zauważa; orientalizmy: *ataman, buńczuczny, perski tyftek, dzianet, dzirynt, bachmat* - istniejące od wieku XVII w Polsce jako pożyczki osmańsko-tureckie - stanowią elementy stylizacyjne uatrakcyjnijające tekst. Mimo pewnego dystansu Sienkiewicza do języka baroku najlepiej wystylizowana mowa Zagłoby nie obywa się bez elementów barokowości.

¹ H. Sienkiewicz, Kasper Miaskowski, Studium literackie, [w:] Dzieła. Wyd. zbior. pod red. J. Krzyżanowskiego. T. XLV. Warszawa 1951. Szkice literackie I, s. 50.

² H. Sienkiewicz, Pisma wybrane. PIW, Warszawa 1976. Tekst oparto na wydaniu zbiorowym „Dzieł” pod red. Juliana Krzyżanowskiego, T. II, III, IV. Warszawa 1948-1949. Wszystkie cytaty w tym tekście pochodzą z tegoż wydania.

Pisarz świadomy jest także roli pieśni, wplata je więc często, bowiem i w nich wyraża się mentalność jego bohaterów np.: *Oj cei lubosti/hirsze od słabosti!! słabost' perebudu, / zdrowże ja budu.*

W dialogach u bohaterów związanych z Kozaczną częste są rutenizmy leksykalne: *watażka, mołojec, sława małojeczka, ne znaju, hołubek, hołubka, ho-ryłka - matka* (także: *gorzałka - matka*), *kinąć* 'porzucić, odrzucić, rzucić bez rewerencji dla czegoś', *wraży* 'wrogi', *oczajdusza*. Nierozróżnianie form zaimkowych: *go - jego, ci - tobie, mu - jemu*, zabarwia koloryt lokalny wypowiedzi, np.: *oj żeby ja był chłop, ja by ciebie nahajem po białych plecach rozumu nauczył i bez księdza by się twoją krasą nasycił, żeby ja był chłop a nie rycerz!*³ Ostatnie zdanie jest jednym z wielu przykładów unikania w powieści trywialności jako znamienia języka ludzi prostackich; Bohun jest prosty, ale nie jest prostakiem, z dumą podkreśla, że jest szlachetnym rycerzem: „... żeby ja był chłop a nie rycerz”.

Autor *Ogniem i mieczem* w sposób głęboko przemyślany wprowadza elementy innojęzyczne, najczęściej rutenizmy, czyli ukrainizmy - dwujęzyczny ataman Bohun mówi po polsku wplatając ukrainizmy leksykalne w obręb polskich modeli składniowych.⁴

Sienkiewicz zna wartość słowa przytoczonego, wstawionego terminu, który niesie wiele asocjacji i tworzący odrębny, szczególnie klimat. Dlatego wprowadza cytaty jako wstawki słowne, zrozumiałe jednak dla uświadomionego, wirtualnego odbiorcy, który obywa się bez glos, rozbudowanych przypisów i ujednoznaczających komentarzy. Że Sienkiewicz kierował swoje utwory i do ludzi niewykształconych, świadczy posługiwanie się kolokwializmami, dobrze zharmonizowanymi z mentalnością bohaterów, którzy w ten sposób charakteryzują się swoją mową. Autor eksponuje również milczenie jako sposób mówienia, postaci jego bohaterów wielokrotnie milczą, a jest to często milczenie znaczące. W takich sytuacjach i pauza jest dźwiękiem; wprowadzanie bowiem pauz i myślników jest u Sienkiewicza sfunkcjonalizowane, sugeruje gęstwą myśli, wewnętrzne szamotanie się z sobą, natłok emocjonalnych „targańców”: *Bohun pasował się przez chwilę sam ze sobą: - Ty mi takich rzeczy nie mów - rzekł chrapliwym głosem. - Ty mi o swoim kochaniu nie mów, bo mi od niego wstyd, gniew i obraza. Jam nie dla ciebie!*

To „pasowanie się z sobą”, by wykrztusić słowa istotne, dowodzi, iż Sienkiewicz świadom był illokucyjności słów Kozaka-żołnierza; Helena bowiem wcześniej powiedziała do niego: ... *nigdy Cię nie pokocham, tak mi dopomóż Bóg!*

³ T. Skubalanka, *Historyczna stylistyka języka polskiego. Przekroje*. Ossolineum 1984, s. 345.

⁴ Zob. J. Krzyżanowski, *Dzieje tekstu „Ogniem i mieczem”*, [w:] *Pokłosie Sienkiewiczowskie. Szkice literackie*. Warszawa 1973, s. 597.[3]

Bohun wzywa więc Boga na świadka swej negatywizującej przysięgi o mocy sprawczej, nie do przyjęcia przez osobnika mającego wolną naturę i gotowego mocować się ze światem o przeznaczoną mu Helenę.

Pisarz wprowadził też - odmienną od dotychczasowej - stylizację archaizującą, czyli archaizację, różną „i jakościowo, i ilościowo”.⁵ Warto tu przypomnieć, że archaizacją jest to, co w zamyśle twórcy jest archaizowaniem, a nie to, co dzisiejszemu odbiorcy wydać się może archaiczne. Sienkiewicz bowiem przestrzegał, że przy lekturze „utworów z dawnych czasów trzeba raz na zawsze wyrzec się sądzenia poetów wedle prawideł dzisiejszego smaku i **dzisiejszego języka** (podkr. - S.P.)”⁶

Stylizację archaizującą stosuje Sienkiewicz po raz pierwszy w „Niewoli tatarskiej”⁷ - i tu pisarz archaizuje odmiennie, i język, i temat. Styl Sienkiewicza cechuje dbałość o formę, od której „istota artyzmu prawie wyłącznie zależy”, o tym zaś decyduje konsekwentne przestrzeganie zasady realizmu, m.in. wyrazistości i barwności języka. Należy jednak pamiętać, że twórca Trylogii nie utożsamiał barwności stylu z barokowością języka.

Rozmiary szkicu nie pozwalają na dalszą egzemplifikację wykształconej świadomości i kompetencji językowej pisarza, objawiającej się m.in. w trafnym rozpisywaniu narracji na głosy i obdarowywaniu bohaterów celnym, zharmonizowanym - z ich mentalnością i statuem społecznym - językiem. Podobnego mistrzostwa języka dowodzą także partie odautorskie, zbudowane z bardzo precyzyjnych okresów zdaniowych, przeplatanych zdaniami lakonicznymi, zawierającymi skomprimowane treści. Umiejętność wejścia w konwencję językową właściwą człowiekowi z danej sfery społecznej, sztuka niebywale trafnego oddania języka gawędy szlacheckiej i mowy pospolitego człowieka z ludu, wiejskiego bądź miejskiego - podobnie jak inne walory Sienkiewiczowskiego języka - czynią jego teksty nadal czytelnymi.

Realia historyczne się zmieniły, współczesna Polska bezpowrotnie utraciła Kresy, stanowiące miejsce akcji wielu utworów Sienkiewicza; filmy, komiksy i innego rodzaju media mogą prześcignąć autora Trylogii w konstruowaniu „chwytliwych” obrazów, jednakże jego języka - jako niepospolitego daru pełnego magii i czarowności - nikt nie podrobi i zapewne język właśnie tego noblisty decydować będzie o trwałej atrakcyjności jego dzieł. Jeśli dzieła Sienkiewicza będą nadal poczytne - a warto, by były - to dzieł się tak będzie także za sprawą ich

⁵T. Skubalanka, *Historyczna stylistyka...*, op. cit., s. 345 i n.

⁶H. Sienkiewicz, *Kasper Miaskowski*, s. 48.

⁷Zob. M. Romankówna, Normy gramatyki łacińskiej jako środek archaizacji języka polskiego w noweli H. Sienkiewicza „Nowela tatarska”. „Prace Polonistyczne” Ser. XX, 1966.

języka, pozwalającego zanurzyć się w dawnej polskości, w której się Polak „nadysze ojczyzny” w sposób zapadający dośmiertnie w pamięć ludzi.

Twórczość pisarza, jakim był Sienkiewicz, mający program zharmonizowany, zwarty i konsekwentny, wbrew pozorom trudniej poddaje się ocenom jednoznacznym, osaczającym w sposób ścisły jego istotę niż pisarza programowo wieloznacznego. Sienkiewicz najglówniej nie nudzi, podświadomie przestrzegając znanej zasady, udobitnionej przez Woltera słowami: *Jeśli chcesz zanudzić, powiedz wszystko!*

Język jego utworów jest wielostylowy, skrzy się wielością różnorodnych, nierzadko kontrastujących ze sobą, elementów. Pisarz ma iście „literackie ucho”, dźwięczy mu zaś najczęściej - jako miłe sercu natręctwo - polszczyzna barokowa, której urokowi nie potrafi się oprzeć, świadom jednak tej pokusy sięgał do tej odmiany rozważnie, archaizując na polską mówioność XVII-wieczną tylko wówczas, gdy był przekonany o niezbędności tego, nadto wielokroć oszlifowywał barokizmy z ich naddań składniowych i zbytniej już w jego czasach ekwilibrystyki słownej. Miarą jego wyczucia języka jest jednak selekcjonowanie makaronizmów barokowych, które o ile w dobie baroku uchodziły za jeszcze naturalne, o tyle w czasach Sienkiewicza już raziły. Miał świadomość mentalności czytelnika mu współczesnego, toteż do jego świadomości się stosował, archaizmy wypadające już z polszczyzny sensownie redukując.

Potrafił jednak poetyzować w prozie umiejętnie, budując nastrój i klimat swych utworów, które uczynił bezwiednie bądź w sposób magiczny „wyciskaczami łez”, na które jednakowo reaguje współczesny nam odbiorca, jak i reagował czytelnik w jego czasach. Miał przyrodzony dar gawędziarski, toteż wbudowywane w tok narracji partie gawędowe czynią jego składnię bardziej potoczystą i być może tu jest klucz do poczytności tego twórcy, umiejętność opowiedzenia w sposób zajmujący bowiem odwiecznie pozostaje miarą maestrii pisarza.

Wielostylowość dzieł Sienkiewicza wiąże się z wielostylizacyjnością: na staropolszczyznę, na eposowość i na romantyczność, także jednak na realistyczność. Pisarz ma niebywały dar płynnego przechodzenia z jednego stylu w inny. Czar jego języka, któremu ulegały i ulegają pokolenia czytelników, pozostaje nadal magnesem, przywołującym mu kolejne kręgi zafascynowanych jego pisarstwem odbiorców.

BIBLIOGRAFIA

- Bujnicki T., Sienkiewiczowski Jan Kazimierz (z zagadnień struktury postaci), [w:] Sienkiewicz po latach 1846-1916-1986 pod red. E. Polanowskiego. Częstochowa 1990.
- Markiewicz H., Pozytywizm, wyd. II, Warszawa 1997, szczególnie rozdział: Powieść historyczna przed Sienkiewiczem.

- Podobiński S., Kreatywność jako wartość w rozumieniu Norwidowskim i współczesnym, [w:] Wartości humanistyczne a problemy współczesnego świata. Pod red. S. Folarona. Wyd. WSP w Częstochowie. Częstochowa 1994.
- Przybyła Z., „Lalka” Bolesława Prusa. Samantyka - kompozycja - konteksty. Wyd. WSP w Rzeszowie. Rzeszów 1995.
- Skubalanka T., Historyczna stylistyka języka polskiego. Przekroje. Ossolineum 1984.
- Wilkoń A., O języku i stylu «Ogniem i mieczem» Henryka Sienkiewicza. ZN UJ CDXXVII. Prace Językoznawcze, zeszyt 50. PWN, Warszawa-Kraków 1976.

Stanisław Podobiński

Henryk Sienkiewicz's Masterly Skill With Words

S u m m a r y

The language of Henryk Sienkiewicz charmed many a reader and in spite of time flow it keeps charming readers being usually the first reason for fascination with the literary skill of Henryk Sienkiewicz. His masterly skill in wielding the language is also clearly evident in very sensible, "moderate" - as he himself used to write, i.e. preserving due, just right, moderation - in using terms or specialist lexemes. Sienkiewicz knew the value of a word encrusting a text by its diversity, strangeness, stream of associations. That is the way some words act, bringing associations related to larger or smaller sections of reality that they describe. In the novels by Sienkiewicz they are, among others, words connected with different fields of military service, like artillery, strategy, tactics, ballistics, defence works as well as harness, horsemanship in general and military horsemanship, i.e. military hippology, and also ethnology, something that in contemporary world might be called politology in relation to different historical periods and other branches of life and knowledge that the specialist lexemes describe.